

Zwrócić zagrabioną własność

Polska jest jedynym krajem Europy środkowo-wschodniej, w którym nie przeprowadzono ustawowej reprivatyzacji, nie zwrócono własności zagrabionej w okresie komunizmu. Jedną z głównych ofiar tej polityki stało się Zemiaństwo, ostoja polskości, tradycji i kultury. Do dzisiaj czekają na sprawiedliwość, choć tych, którzy osobiście doświadczyli szykan, żyje wśród nas coraz mniej. Ale są ich potomkowie, którzy kultywują tradycje ziemiańskie i walczą o słuszne prawa ich ojców i dziadów.

Rok temu minęła zupełnie niezauważona 70. rocznica uchwalenia dekretu o reformie rolnej. Ów bezprawny dekret pozbawił całe środowisko Ziemian miejsc pracy, a tym samym środków utrzymania i doprowadził do wyrzucenia ich z rodzinnych domów - bez odszkodowania. Jedną administracyjną decyzją zostało zlikwidowane Zemiaństwo jako warstwa społeczna, historyczna elita polska.

Mimo upływu 25 lat niepodległej Polski, władze naszego kraju nie potrafiły rozwiązać tego problemu, istotnego dla polskiego społeczeństwa, nie zlikwidowano tego dziedzictwa komunizmu, nie przywrócono tradycyjnych stosunków własnościowych w Polsce, a tym samym prawa i sprawiedliwości. Ziemianie domagają się zadośćuczynienia za bezprawny zabór majątków ziemskich, doko-

nany przez komunistyczne władze w latach 1944/1945, co wielokrotnie wiązało się z osadzeniem Ziemian w więzieniach lub wręcz z ich zamorowaniem jako wrogów systemu komunistycznego.

Ziemianie słusznie stwierdzają, że podstawą każdego zdrowego społeczeństwa jest silna klasa średnia oparta na przedsiębiorczości rodzinnej. „Środowisko ziemiańskie, mimo aktywności w wielu dziedzinach życia społeczno-kulturalnego i nauki, pozostaje głęboko rozczarowane istniejącą sytuacją, często z trudem znajdując dla siebie miejsce w odrodzonej Rzeczypospolitej. Tysiące ludzi (...) mających poczucie dumy narodowej i myślących propaństwowo pozostaje w ubewłasnowolnieniu. To są współcześni - wykluczeni”. To są ludzie „wyjęci spod prawa” w tym sensie, iż „nie przysługują im zarówno prawa, jak i środki ochrony tych praw, które są przewidziane w Konstytucji, a które w stosunku do pozostałych obywateli są powszechnie stosowane” - piszą członkowie Polskiego Towarzystwa Zemiańskiego.

„Opowiadamy się - piszą dalej Ziemianie - za ustawowym rozwiązaniem sprawy poprzez uchwalenie ustawy reprivatyzacyjnej wzorem innych państw w Europie środkowo-wschodniej. Powinno ono polegać na zwrocie składników majątkowych, tam gdzie jest to możliwe w naturze oraz wypłacenie rekom-

pensaty w ekwiwalentnej wysokości, w pozostałych wypadkach. Uznajemy to jako obowiązek państwa polskiego wobec swoich obywateli, który dotąd nie został spełniony, a jest niezbędny, jeśli chcemy aby Polska była nowoczesnym państwem, w którym szanuje się prawa obywateli i własność prywatną”.

Ziemianie mają świadomość, że sprawa jest trudna do rozwiązania. Dotyczy bowiem nie tylko ich środowiska, ale także m.in. przemysłowców, właścicieli przedwojennych aptek, młynów, małych zakładów rzemieślniczych, piekarni, lasów i warszawskich nieruchomości, jak również ziemi zrabowanej tzw. kułakom, czyli zamożniejszym chłopom. (Szacuje się, że poszkodowanych lub ich następców prawnych jest ok. 1-1,5 mln. osób.) Uważają jednak, że osiągnięcie rozwiązania problemu „jest możliwe i konieczne wyłącznie na drodze dialogu z uwzględnieniem podmiotowości wszystkich stron”. I konkludują: „Wierząc w dobrą wolę i mądrość przedstawicieli władz, oczekujemy niezwłocznego podjęcia poważnego dialogu w sprawie uchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej, ostatecznie regulującej kwestie własnościowe w wolnej, demokratycznej Polsce”. Prezes Jarosław Kaczyński zadeklarował współpracę z Ziemianami w kwestii reprivatyzacji po wygranych wyborach parlamentarnych. ■